

NICHOLAS STARGARDT



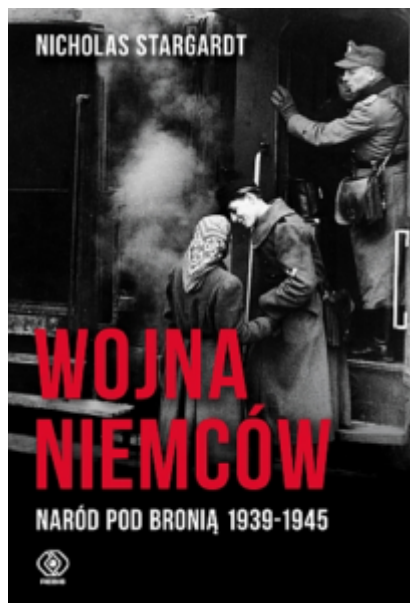
# WOJNA NIEMCÓW

NARÓD POD BRONIĄ 1939-1945



# Wojna cywilów

*nimfa bagienna*



Niedawno obchodziliśmy kolejną rocznicę wybuchu II wojny światowej. Konflikt ten zostawił nam taką traumę, że nawet za sto lat będziemy o nim rozmawiać. Chyba że w tym czasie zajdzie coś straszniejszego. Od lat przewija się i będzie przewijało pytanie: czy wojnę tę wywołało całe społeczeństwo niemieckie, czy tylko kilku owładniętych szaleństwem ludzi? Stara się na nie odpowiedzieć Nicolas Stargardt w swej książce „Wojna Niemców”, wydanej przez niezawodny Rebis.

Co wiemy o autorze? Cytując za notką: „Nicholas Stargardt (ur. 1962 r.) studiował w King’s College w Cambridge. Jest jednym z czołowych brytyjskich badaczy dziejów Trzeciej Rzeszy. Wykłada współczesną historię Europy w Magdalen College w Oksfordzie”. Więc widać, że pan zna się na rzeczy.

Książka jest trochę ciężka w odbiorze. Nie dlatego, że jakiś są w niej opisane jakieś skomplikowane sprawy. Bo – jak sam tytuł zdradza – to książkach o Niemcach. Nie o tych znanych, ale o zwykłych ludziach. O nauczycielu szkolnym, przeciętnej rodzinie czy fotoreporterce. Opowiada o ich losach wplecionych w lata wojenne. Ale jest nie jest tylko o nich, opowieść sięga głębiej. Mamy kilka spostrzeżeń o Kościele w Niemczech. Jak reagował? Czy był przeciwny? A może wręcz wspomagał wysiłek wojenny i zagładę Shoah?

Wiele pytań, a mało odpowiedzi. Tu nie wystarczy jedna książka. Nawet nie tysiąc. Temat jest za wielki i zbyt rozległy. Może kiedyś zrozumiemy mentalność ludzi w tamtych czasach? A może po prostu zamkniemy te drzwi i pójdziemy dalej? Czas pokaże.

Naprawdę warto ją przeczytać. Bo pokazuje, że Niemcy w tamtym okresie to też byli zwykli ludzie. Nie naziści. Zwykli, szarzy – tacy jak my. Nie jakieś potwory czy psychopatyczni mordercy. Ludzie. Z własnymi obawami, radościami czy własnym życiem.

To niebezpieczna książka. Otwiera drzwi dla fanatyków i tych, którzy nie potrafią szerzej spojrzeć na perspektywę II wojny. Po jej lekturze można zacząć mniej nienawidzić ten naród. Mimo tego, co uczynili. Wroga lepiej nienawidzić bezosobowo, gdy składa się tylko liczb. Jednak gdy ujrzymy ludzi, jest ciężiej. I ta książka robi właśnie taki wyłom w naszych zapatrywaniach. Po jej lekturze nie widzimy już liczb, ale ludzi.

Brawo za to dla autora, że napisał tę książkę, i dla wydawnictwa Rebis, bo dzięki niemu ukazała się

właśnie u nas. Bo tu, w Polsce, jest najwięcej ran i najwięcej nienawiści do Niemców. Może tylko w Izraelu pamięć o tym konflikcie jest trwalsza.

To porządnie wydana pozycja. Twarda okładka, dobry papier, zadowalająca opieka redakcyjna i korektorska. Jak u to w tym wydawnictwie ·Tłumaczenie i ewentualne dopiski też na poziomie. Cena, choć dość wysoka, jest warta zapłacenia. Bo to książka wysokiej klasy i jakości, mam na myśli i jej formę, i treść.

Kupić, przeczytać i pomyśleć. To cała moja rekomendacja. Nie zastanawiajcie się. W czasach chałtury to perła wśród wieprzy.

I to cały mój komentarz.

*Konrad „Khome\_S” Fit*

Tytuł: „Wojna Niemców. Naród pod bronią 1939-1945”

Autor: Nicolas Stargardt

Tłumacz: Tomasz Fiedorek

Wydawca: Rebis 2017

Stron: 856

Cena: 69,00 zł